

Furia błękitna jak ogień

Zgasły dla nas
nadziei
promienie
I zorza nie
świeci nam blada
We krwi wrogów
utopmy pragnienie
Jak łaknących
upiorów gromada



Andrzej W. Sawicki

RW2010

Lektura porywająca jak wiatr

nimfa bagienna



Achtung, uwaga, wniemańje! Wiadomość z ostatniej chwili! Losy powstania styczniowego wcale nie są przesądzone, czyli Maciej Tomczak recenzuje powieść Andrzeja W. Sawickiego „Furia błękitna jak ogień”.

Historia obfituje w chwalebne porażki okupione krwią walczących i cierpieniem niewinnych postrzegane jako moralne zwycięstwa. Ich doniosłość sprzyja snuciu przypuszczeń, co mogłoby odmienić okrutny los. Im przegrana dotkliwsza, tym marzenia większe.

Nadchodzi wiosna 1863 roku. Powstanie styczniowe, ledwo rozpoczęte, chyli się ku upadkowi. Oddziały walczących są rozproszone, a władze zrywu narodowego skłócone i nieporadne. W tej sytuacji Jan Jemioła, dowodzący dwoma setkami strzelców i kosynierów, decyduje się na realizację szaleńczego planu. Korzystając ze wsparcia podwładnych odmieńców – obdarzonych nieludzkimi zdolnościami żydowskiej sanitariuszki Wandy Szczurówny, carskiego oficera Teofila Teofilowicza Pustowójtowa oraz chłopca Pliszki – chce jednym celnym uderzeniem odwrócić losy toczącego się konfliktu. Nie on jeden ma jednak pod swoją komendą czarowników i wiedźmy. Carski Urząd Przemian, czuwający nad wszelkimi przejawami zatrutej krwi, skupia najlepszych rosyjskich szpiegów i bezwzględnych morderców. Do tego na tereny zbuntowanego Królestwa Polskiego wraca znienawidzony hrabia Fiodor Fiodorowicz Berg. Rozpoczyna się walka, która zdecyduje o losach ojczyzny.

„Furia błękitna jak ogień” kontynuuje historię rozpoczętą w „Nadziei czerwonej jak śnieg”. W nowej powieści Andrzej W. Sawicki przedstawia dalsze losy powstańczych bohaterów. Kto jednak nie czytał wcześniejszego utworu, może bez obaw sięgnąć po ten tytuł, ponieważ stanowi on w pełni autonomiczne dzieło. Autor w niespełna jednym rozdziale wprowadza czytelnika w świat wojennej zawieruchy i magicznych anomalii, prezentując kluczowe postacie opowieści.

Wartka akcja i bogactwo stylizowanego języka to już właściwie znaki rozpoznawcze Andrzeja W. Sawickiego. Niemal od początkowych fragmentów fabuła „Furii błękitnej jak ogień” nie zwalnia, wciągając bez reszty w heroiczne i dramatyczne losy polskich bojowników. Książkę wypełniają bitwy, potyczki i pojedynki, a jednocześnie nie mniej liczne knowania, spiski i polityczne rozgrywki. Wszystkie dziejące się w ówczesnych realiach, opisanych w sposób nie mniej fascynujący. Zatem ulice miast i miasteczek, mimo stanu wyjątkowego, tętnią własnym życiem, kolej żelazna pobudza

wyobraźnię, a lasy i knieje stanowią schronienie dla powstańczych żołnierzy.

Najlepiej jednak o kunszcie Sawickiego świadczy umiejętność połączenia faktów historycznych i rzeczywistych postaci z wydarzeniami fikcyjnymi i wymyślanymi bohaterami; a niekiedy także przeistoczenie tych pierwszych w drugie. W „Furii błękitnej jak ogień” pojawiają się osobistości odgrywające kluczowe role na scenie powstańczego zrywu, zarówno po stronie polskiej, jak i rosyjskiej. Wspomniane są również różnego rodzaju epizody, nie tylko militarne, lecz polityczne i społeczne, jakie miały miejsce i wpływ na losy prowadzonej walki. Wymieszanie różnych porządków jest tak precyzyjne, że właściwie niezauważalne.

Warto odnotować, że w opisach osób istniejących naprawdę autor nie kieruje się prostymi resentymentami – my dobrzy, oni źli. Główni przywódcy rosyjscy jawią się nie jako żądni krwi oprawcy, lecz raczej jako przebiegły politycy, choć niewątpliwie bezwzględni wobec buntowników. Jednocześnie charakterystyka oponentów konfliktu wyraźnie wskazuje, gdzie należy skierować swoją sympatię; tak po stronie polskiej, jak i rosyjskiej. Można również pokusić się o domniemanie, kogo według autora należy przede wszystkim obwiniać za porażkę rzeczywistego powstania styczniowego.

„Furia błękitna jak ogień”, będąca fantastyką historyczną, jest napisana w konwencji powieści awanturkowo-przygodowej. Stąd też należy pogodzić się z pewną ogólną umownością, szablonami czy prostymi, lecz nie prostymi rozwiązaniami. Bez mrugnięcia okiem trzeba wybaczyć nazbyt liczne zbiegi okoliczności, dzięki którym główni bohaterowie po wielokroć uchodzą z życiem. Można nawet bez większych problemów przewidzieć, jaki los spotka tę czy inną personę. Chociaż kiedy trzeba, a nikt tego się nie spodziewa, Sawicki potrafi i zaskakiwać.

Natomiast zdecydowanie gorzej wypada dynamiczny i wyjątkowo krwawy, a nawet cokolwiek makabryczny, finał książki. Najpierw Sawicki na siłę i w sposób niczym nieuzasadniony, a przeto bardzo nielogiczny, wprowadza do fabuły postać ostatniego historycznego dyktatora powstania styczniowego. Następnie jedną brutalną sceną rozlicza zasługi i winy wszystkich protagonistów i adwersarzy. Psuje to efekt wcześniejszych ponad czterystu stron, gdzie – mimo pewnych naiwności czy nieścisłości usprawiedliwionych gatunkowo – wszystkie elementy stanowiły spójną całość.

Razić może także jednowymiarowość zdecydowanej większości bohaterów. Nie chodzi o to, że są oni niewiarygodni czy nieciekawi... wręcz przeciwnie. Nawet drugoplanowe postacie mają swoje względnie rozbudowane indywidualne historie, które poznaje się w trakcie lektury. Ale, co zaskakujące, na przełomie „Furii błękitnej jak ogień” oblicza tylko paru osób ulegają rozwinięciu czy zmianie. Podobnie zupełnie niewarte uwagi są wątki miłosne; tak naprawdę jedynie zasygnalizowane i nic nie wnoszące do fabuły, a zatem bez których historia mogła spokojnie się obejść.

Wskazane w powyższych akapitach wady to w zasadzie wyłącznie drobnostki, tylko nieznacznie umniejszające przyjemność z lektury powieści. Bez wahania po „Furię błękitną jak ogień” powinni sięgnąć zarówno miłośnicy historii alternatywnych dziejących się w wieku pary i żelaza, jak i pozostali wielbicieli fantastyki. Co więcej, istnieje wcale niemałe prawdopodobieństwo, że nie jest to ostatnie spotkanie z bohaterami cyklu przedstawiającego walkę powstańczą w nieco innej rzeczywistości. Jak bowiem powszechnie wiadomo „opowieść trwa, historia nie kończy się nigdy”.

Maciej Tomczak

Autor: Andrzej W. Sawicki

Tytuł: „Furia błękitna jak ogień”

Wydawca: RW2010 2016

Stron: 481

Cena (mobi/epub): 18,60 zł